

Zbigniew Blok, Małgorzata Kołodziejczak

O statusie i znaczeniu kategorii *polityki* i *polityczności* w nauce o polityce

SŁOWA KLUCZOWE:

polityka, polityczność, polityczny, przedmiot poznania w politologii

Wprowadzenie

Każda nauka ma ambicje (a właściwie nieredukowalne zadanie) wyjaśnienia pewnego fragmentu czy aspektu rzeczywistości (przyrodniczej bądź społecznej). Z tego też powodu, nieustannie podejmowane są próby formułowania jednej uniwersalnej teorii lub chociażby stworzenia teorii coraz lepiej wyjaśniających daną rzeczywistość. Dotyczy to w zasadzie każdej nauki, w tym także nauki o polityce. Politologia jednak już na początku natknęła się na ogromną przeszkodę, która do dziś rzutuje na kształt podejmowanych w jej ramach badań. Przeszkodę tę stanowi samo pojmowanie czy definiowanie podstawowej kategorii, którą – jak się początkowo wydawało – jest *polityka*, a obecnie również *polityczność*.

Brak sukcesu w jednoznacznym zdefiniowaniu *polityki* wyrażał się między innymi w pomnażaniu kategorii pochodnych: *antypolityka*, *postpolityka*, *metapolityka*, *biopolityka*, które stwarzały pewne nadzieje na bardziej adekwatne definiowanie *polityki*, jednak szybko okazało się, że nadzieje te były nadmiernie rozbudzone. Podobnie zresztą było z kategoriami, które tworzone poprzez dodanie do *polityki* odpowiedniego przymiotnika: *polityka merytoryczna*, *polityka partykularna*, *polityka organiczna*, itd. Problemu nie udało się również rozwiązać poprzez „wyszczególnienie” *polityk*, takich jak: *polityka gospodarcza*, *polityka finansowa*, *polityka*

zagraniczna, polityka wewnętrzna, itd.¹ W dalszym ciągu poszukujemy więc precyzyjnych kryteriów, na podstawie których można by wyróżnić to, co polityczne z tego, co społeczne i – w ten sposób – precyzyjnie (re) definiować kategorię władzy politycznej, kultury politycznej, konfliktu politycznego czy działania politycznego. Dodatkowo, sytuację badacza utrudnia fakt, że rozważania nad tymi zagadnieniami podejmowane były – jak wiadomo – znacznie wcześniej oraz przez badaczy reprezentujących rozmaite proveniencje naukowe: począwszy od filozofii, poprzez nauki społeczne, na dyscyplinach przyrodniczych skończywszy. Sytuacja taka wydaje się oczywista i naturalna, ponieważ rzeczywistość (społeczna) jest wspólnym przedmiotem analizy (wyjaśniania i interpretacji), jednak fakt ten wymaga podkreślenia z uwagi na nadal pokutujący „syndrom myślenia dyscyplinowego”². W tym sensie, przyznać należy rację Andrzejowi Czajowskiemu, piszącemu, że „zgodę co do tego, że coś jest polityczne łatwiej jest osiągnąć na płaszczyźnie intuicyjnej, aniżeli racjonalnej”³, a tym bardziej – dodajmy – teoriopolitycznej. Chociaż wielu politologów od samego początku wyodrębniania się nauki o polityce podejmowało systematyczne próby porządkowania wiedzy i precyzowania tego, co ma się składać na analizowaną kategorię, pytanie o to, czym jest *polityka* pozostaje w dalszym ciągu bez odpowiedzi jednoznacznie satysfakcjonujących badaczy. Warto więc zastanowić się nad przyczynami tego stanu.

Polityczność w ujęciach normatywnych

Nie ulega wątpliwości, że swoje współczesne zainteresowanie *politycznością* nauka o polityce zawdzięcza niezwykle licznym koncepcjom filozoficznym, jakie – *via* myśl polityczna – zakorzeniły się na jej gruncie, a nawet przesłoniły teoretycznonaukowe ujęcia tejże problematyki. Coraz wyraźniej słyszalna polifonia głosów takich myślicieli jak Carl Schmitt, Hannah Arendt, Chantal Mouffe, Ernesto Laclau, Slavoj Žižek, Judith Butler, Jacques Rancière oraz całego grona filozofów, w których koncepcjach *polityczność* obecna jest *implicite*, nie pozostała bez wpływu na

¹ M. Karwat, *Polityka rzeczowa, stronnicza i metapolityka*, „Studia Polityczne” 2004, vol. 8, s. 11–43.

² T. Klementewicz, *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2011, s. 30.

³ A. Czajowski, *Polityczność działań społecznych*, [w:] A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław 2012, s. 70.

kształt współczesnych rozważań politologicznych. Obserwowaną obecnie intensyfikację twórczości filozoficznej poświęconej *polityce* i *polityczności* – z jednej strony – oraz jej wzmożoną absorpcję na grunt politologiczny z drugiej, tłumaczy się najczęściej świadomością znaczenia zachodzących obecnie przemian: „pytam o granice polityczności w bardzo szczególnym momencie historii, tj. wtedy, kiedy (1) refleksja na temat polityczności tkwi w samym centrum zainteresowań teoretycznych filozofii społecznej, (2) i wtedy zarazem, kiedy granice i referencyjna tożsamość »tego, co polityczne« nie były nigdy tak zamazane i problematyczne. Stąd wnoszę, że pytanie o granice tego, co polityczne, jest dziś najbardziej naglące”⁴.

Zarówno *polityka*, jak i *polityczność*, pojawiająca się w tych licznych koncepcjach normatywnych to nie – bardziej lub mniej precyzyjne – konstrukty pojęciowe⁵, budowane w oparciu o wybrane procedury metodologiczne, lecz raczej Wittgensteinowskie rodziny pojęć, w których poszczególni „krewni” (autorskie koncepcje *polityczności*), klasyfikowani są do jednej rodziny z uwagi na jedną lub więcej powtarzających się cech lub podobieństw (eksponowanych przez danego autora), żaden jednak nie posiada całego zestawu przywoływanych właściwości.

Nie wchodząc w szczegóły poszczególnych koncepcji (szeroko opisywanych i analizowanych w licznych monografiach, również w języku polskim⁶), szczególną żywotność w tej filozoficznej rodzinie *polityczności* możemy przypisać „genowi” konfliktu, który występuje zarówno w – bardzo popularnej w kręgach polskiej politologii – koncepcji C. Schmitta, jak i u neomarksistów: Ch. Mouffe, E. Laclau, J. Torfing czy S. Žižka czy poststrukturalistów. W koncepcji C. Schmitta, *polityczność* zasadza się na antagonistycznej relacji, zachodzącej pomiędzy zbiorowymi podmiotami, która to relacja jest na tyle silna, że dzieli ludzi na przyjaciół i wrogów i w ten sposób konstytuuje ich egzystencję. *Polityczność* tak rozumiana jest pierwotna względem państwa – postrzeganego w tej perspektywie normatywnej jako środowisko uprawiania polityki⁷.

Zasygnalizowaną powyżej koncepcję C. Schmitta łączy z koncepcją Ch. Mouffe jeszcze jeden (obok konfliktowości) „gen”, a mianowicie krytyczny stosunek do liberalizmu politycznego, którą to ideologię autorka

⁴ Sz. Wróbel, *Granice polityczności*, [w:] P. Dybel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Warszawa 2008, s. 53.

⁵ T. Pawłowski, *Tworzenie pojęć w naukach humanistycznych*, Warszawa 1986, s. 83 i n.

⁶ Zob. m.in.: M. Król, *Filozofia polityczna*, Kraków 2008; P. Dybel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności...*; T. Buksiński, *Współczesne filozofie polityki*, Poznań 2006.

⁷ C. Schmitt, *Pojęcie polityczności*, [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000, s. 198 i n.

Paradoksu demokracji obarcza winą za utratę zdolności do rozwiązywania problemów przez współczesne społeczeństwa demokratyczne. Kwestie polityczne to nie techniczne zadania, których rozwiązywanie absorbuje wąską grupę specjalistów, lecz konieczność podejmowania wiążących wyborów w warunkach sprzecznych stanowisk, co wymaga jednak od obywateli właściwego zrozumienia pluralistycznej natury rzeczywistości społecznej⁸. Zaproponowany przez Ch. Mouffe i E. Laclau model normatywny agonistycznego pluralizmu zasadza się na dystynkcji pomiędzy *polityką* a *politycznością*, w myśl której „to, co polityczne” oznacza antagonizm wpisany trwale w społeczny wymiar funkcjonowania, natomiast „polityka” związana jest z praktykami (i instytucjami), organizującymi życie społeczne w warunkach konfliktu⁹. Dlatego też „*celem polityki demokratycznej (...) powinno być stworzenie ogólnej ramy, dzięki której konflikty mogłyby przyjmować formę agonistycznej konfrontacji przeciwników, zamiast przejawiać się jako antagonistyczna walka wrogów*”¹⁰.

Implikacje teoretyczne badań nad *polityką* i *politycznością*

Ta polifonia współczesnych normatywnych koncepcji *polityki* i *polityczności* nie pozostała oczywiście bez wpływu na kształt wypracowywanych – teorii politycznych, w tym również koncepcji teoretycznych konstruowanych przez polskich politologów. Stała się ona jedną z ważniejszych inspiracji, wpływających na sposób realizacji przez politologię funkcji eksplanacyjnej.

Ślady inspiracji – na przykład Schmittowską refleksją nad *polityką* i *politycznością* – dostrzec możemy zarówno przy rewizji dotychczasowego sposobu pojmowania poszczególnych istotnych dla politologii kategorii eksplanacyjnych (w szczególności *konfliktu*), jak i przy tworzeniu własnych, całościowych koncepcji teoretycznych. W odniesieniu do kategorii konfliktu, zaczęto m.in. kwestionować to, że jest to pojęcie specyficzne dla jednej dziedziny życia społecznego, a skoro nie można go przypisać do konkretnej dziedziny życia (społecznego), nie można go również tak traktować w kontekście polityczności. „*Dopiero poziom intensyfikacji konfliktu sprawia, że nie jest on możliwy do rozwiązania w obszarze, w którym powstał i w którym ostatecznie przerodził się w konflikt polityczny; i w ten*

⁸ Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, Wrocław 2005.

⁹ Ch. Mouffe, E. Laclau, *Hegemonia i strategia socjalistyczna*, Wrocław 2007.

¹⁰ Ch. Mouffe, *Paradoks...*, s. 133. Zob. też Ch. Mouffe, *Polityczność*, Warszawa 2008.

sposób tworzy się polityczność. (...) Aby polityczność zaistniała, musi pojawić się konflikt oraz osoba, która jest »kompetentna« podjąć suwerenną decyzję”¹¹. Koncepcja C. Schmitta niesie jednak ze sobą zagrożenia dla myślenia teoretycznego, wynikające między innymi ze stosowania przez autora przy określaniu „warunków” polityczności terminów nieprecyzyjnych, przykładowo „przyjaciel” to nie to samo co nie-wróg. Są to pojęcia, które nie przyjmują skrajnych pozycji na osiach continuum: przyjaciel – nieprzyjaciel, wróg – nie-wróg. Takie binarne, w dodatku nieprecyzyjne ujęcie ma ograniczone zastosowanie w analizie politologicznej, dlatego winno zostać zastąpione ujęciem stopniowalnym, ponieważ stopniowalność bliższa jest istocie polityczności.

Pewne inspiracje Schmittowskim rozumieniem *polityczności* odnajdujemy w koncepcji polityczności Mirosława Karwata, który wykazuje, że *polityczność* jako obiektywna treść danego zjawiska, wynika z korelacji czterech zasadniczych właściwości, a mianowicie: (1) sprzeczności interesów i dążeń wielkich grup społecznych, (2) makrospołecznego zasięgu i ogólnospołecznej doniosłości tej sprzeczności, (3) integracji grup społecznych w przeciwstawianiu się otoczeniu, wreszcie (4) z adaptacji partykularyzmu grupowego do warunków integracji ogólnospołecznej oraz adaptacji partykularyzmu narodowego do wymogów bezpieczeństwa powszechnego oraz interesów ogólnoludzkich¹². Jednocześnie, wymienionym obiektywnym uwarunkowaniom polityczności zjawisk, towarzyszyć może (wypływające z proveniencji ideologicznych) subiektywne poczucie polityczności, które wszak nie wnosi nic do analizy obiektywnych kryteriów polityczności. Autor wychodzi z założenia, iż polityczność „*ma charakter relacyjny i kontekstowy, gdyż związana nie jest po prostu z jakąś samością czy samowystarczalnością »polityki«, lecz z wzajemnym przenikaniem się »polityki« i »nie-polityki« oraz ze współzależnością różnych, »niepolitycznych« sfer życia społecznego*”¹³ od działań uprawnionych decydentów. W związku z tym, polityczność zjawisk jest zmienna, a jej stopień (intensywność), charakter czy przejawy zależą w znacznej mierze od rozmaitych mechanizmów *upolitycznienia*, związanych m.in. z pełnieniem funkcji politycznych, uzyskiwaniem doniosłości politycznej, przekształceniem się w narzędzie walki politycznej czy nabieraniem politycznej wymowy¹⁴.

¹¹ D. Drałus, *Esencjalizm w koncepcji polityczności Carla Schmitta*, [w:] A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), *Polityka i polityczność...*, s. 134.

¹² M. Karwat, *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, „Studia Polityczne” 2010, vol. 17, s. 84–86.

¹³ Tamże, s. 68.

¹⁴ Tamże, s. 74–75.

Podczas gdy w koncepcji M. Karwata dostrzec można nawiązania do Schmittowskiej polityczności jako antagonistycznej relacji pomiędzy podmiotami, to koncepcja Zbigniewa Bloka¹⁵ zbieżna jest w swoim punkcie wyjścia z rozumieniem polityczności zawartym w pierwszej edycji *Der Begriff des Politischen*, w którym Schmitt pojmuje jeszcze polityczność jako odrębny (fizycznie i intelektualnie) obszar ludzkiej aktywności. W swojej propozycji teoretycznej Z. Blok zaproponował skoncentrowanie badań na sferach i mechanizmach kreowania zjawisk politycznych. Bez rozpoznania tych sfer i mechanizmów nie ma szans na przewidywanie politycznej przyszłości, a to oznacza, że politolodzy byłiby ciągle zaskakiwani jakimiś elementami (pozornie) nowymi w tym obszarze. Sferami kreującymi zjawiska polityczne są przestrzenie tworzone przez relacje zachodzące między typami aktywności społecznej o charakterze egzystencjalnym. Autor wyróżnia cztery typy aktywności: gospodarczą, państwową, informacyjno-wychowawczą oraz zrzeszeniowo-obywatelską (w przyszłości przewiduje 6 typów), które nazywa polami polityki pierwszego stopnia. Pola, które powstają z nałożenia się na siebie dwóch typów aktywności nazywa polami drugiego stopnia, a te, które powstają z krzyżowania się trzech typów – polami trzeciego stopnia. Jądrem polityki nazywa tę przestrzeń, która powstaje z nałożenia się na siebie wszystkich wymienionych sfer aktywności egzystencjalnej. Analiza zjawisk zachodzących na tych obszarach stwarza odmienne szanse na konstruowanie wiedzy teoretycznej. Szansę na najogólniejszą (co nie znaczy, że pełną) teorię polityki stwarza analiza „jądra” polityki, nieco mniejsze szanse stwarza badanie zjawisk zachodzących na obszarach – kolejno – trzeciego i drugiego stopnia, natomiast zainteresowanie polem polityki pierwszego stopnia stwarza możliwość głównie formułowania szczegółowego opisu i uogólnień.

Asumpt dla rozważań teoretycznych dawały również inne koncepcje normatywne, na przykład koncepcja Ch. Mouffe, której ślady odnajdziemy w propozycji Remigiusza Rosickiego, aby *polityczność* w perspektywie teoriopolitycznej odnosić do „*natury finalnego sądu i ostatecznego rozumowania*”¹⁶; coraz częściej również pojawiają się nawiązania do strukturalistów i poststrukturalistów (popularne przywołania M. Foucault oraz J. Rancière’a), choć w tym ostatnim przypadku trudno jeszcze mówić

¹⁵ Szerzej: Z. Blok, *Spheres and mechanisms generating political phenomena and processes*, „The Polish Political Science Quarterly” 2013, nr 3, s. 5–22.

¹⁶ R. Rosicki, *On the political dimension of political science – a few words about political dimension as the final judgment and reasoning*, [w:] E. Jurga-Wosik, S. Paczos, R. Rosicki (red.), *W poszukiwaniu polityczności*, Poznań 2014, s. 78–79.

o przekształceniu rozważań tych w konstrukty teoretyczne, a bardziej o przyczynkarskim traktowaniu tych propozycji.

Obok wspomnianych koncepcji filozoficznych, inspiracją dla analiz teoretycznych nad *polityką* i *politycznością* bywają również ustalenia szkół teoretycznych funkcjonujących w naukach społecznych. Takie metateoretyczne „przekrojowe” rozważania dotyczące *polityki* i *polityczności*, które na gruncie polskiej politologii teoretycznej podejmuje m.in. Andrzej Jabłoński¹⁷, posiadają wieloraki walor eksploracyjny¹⁸, a mianowicie nie tylko identyfikują dominujące tendencje i kierunki przemian w teoretycznym myśleniu o *polityce* i *polityczności*, wskazując na problemy i zagadnienia uchodzące za kluczowe dla określonej perspektywy teoretycznej, ale również (paradoksalnie) pozwalają na wskazanie – jak mawiał R. Merton – „obszarów zdefiniowanej ignorancji” – czekających na wyjaśnienie „białych plam” teoretycznej analizy *polityki* i *polityczności*.

Funkcje poznawcze są w tym przypadku realizowane pośrednio – śledząc i krytycznie analizując zmiany w sposobie konstruowania interesujących nas kategorii, możemy modyfikować własne instrumenty teoretyczne (kategorie, twierdzenia czy teorie) tak, aby jak najpełniej wyjaśnić interesujące nas aspekty rzeczywistości. W tym kontekście, badania nad politycznością przyczyniły się do redefinicji wielu kategorii „bazowych” w nauce o polityce, takich jak: *władza*, *panowanie*, *państwo* czy *interes*. Interesy społeczne nie mogą już być traktowane – jak zakładała to tradycyjna perspektywa strukturalistyczna – jako pierwotne względem zachowań politycznych, ponieważ nowi aktorzy życia politycznego (eksponowani w rozważaniach nowej socjologii politycznej) nie chcą jedynie reprezentowania istniejących wcześniej interesów, ale sami – poprzez swoje autonomiczne działania – konstruują swoje tożsamości i nowe interesy grupowe¹⁹.

Jeszcze bardziej złożone przemiany obserwujemy obecnie w przypadku teoretycznej analizy relacji pomiędzy *polityką* a *państwem*: w przeszłości wydawało się wręcz, że państwo ma prawny monopol na prowadzenie polityki i chociaż instytucja ta nadal pozostała ważnym podmiotem politycznym (ze względu na formalny monopol na dysponowanie środkami przemocy materialnej oraz wyłączność na stanowienie norm obowiązujących społeczeństwo), to jednak rola państwa została sprowadzona

¹⁷ A. Jabłoński, *Polityka. Teoretyczna ewolucja pojęcia*, [w:] A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), *Polityka i polityczność...*, s. 11–42.

¹⁸ Ch. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001, s. 23–28.

¹⁹ A. Jabłoński, *Polityka. Teoretyczna ewolucja...*, s. 33.

do jednego z wielu podmiotów życia politycznego, co związane jest – jak twierdzi A. Jabłoński – z procesami deinstytucjonalizacji polityki, poszerzenia jej zakresów podmiotowych i obszarów (prywatyzacja i globalizacja)²⁰. Dorobek nowej socjologii politycznej (A. Giddensa, U. Becka, S. Lascha) utrwalił w świadomości badawczej politologów przekonanie o płynności granic pomiędzy społecznym a politycznym i wskazał nowe kierunki poszukiwań.

Potrzebę zmiany sposobu postrzegania polityki dostrzega również T. Klementewicz, który jednak inspiracji teoretycznych dla własnych rozważań szuka na wyższym poziomie ogólności – w globalistyce, teoriach systemu światowego (A. G. Frank) czy w Wallersteinowskiej teorii systemów – światów. Analizując współczesne przemiany, dochodzi do wniosku, że społeczeństwo narodowe przestało już być adekwatnym odniesieniem dla badań politologicznych, ponieważ utraciło znaczną część potencjalnych zdolności eksplanacyjnych. Podstawową jednostką analizy – zdaniem badacza – stała się cywilizacja ogólnoludzka, która zdezaktualizowała wiele kategorii opisu oraz wiele strategii badań społecznych. Państwo odgrywa jeszcze istotną rolę w tradycyjnych społeczeństwach, ale będzie ono tę rolę tracić w miarę, jak rozwijać się będzie społeczeństwo globalne oraz cywilizacje światowe²¹.

Polityka i *polityczność* jakie wyłaniają się z powyższych analiz mają niekwestionowany charakter historyczny. Już wcześniej dostrzegano, że zjawiska polityczne usytuowane są w niejednakowej odległości od granic pola polityki, jednak nie zakładano – jak się wydaje – tak dużej zmienności i fluktuacji tych elementów²². Nie wszyscy badacze wyciągają jednakowe wnioski ze zmienności historycznej *polityki* i *polityczności*, wnioski co do możliwości stworzenia ogólnej teorii polityki – teorii ponadczasowych. Temporalność tymczasem jest istotną właściwością nauk społecznych, winna być zatem uwzględniana w badaniach politologicznych.

Natomiast elementem wspólnym przedstawionych wyżej sposobów teoretycznej analizy *polityki* i *polityczności* jest założenie pluralizmu metodologicznego, który nie jest stanem „przejściowym”, tolerowanym przez badacza z uwagi na niedojrzałość własnej dyscypliny, lecz stanowi stały element warsztatu badawczego politologa, korespondujący z właściwo-

²⁰ Tamże, s. 36–41.

²¹ T. Klementewicz, *Rozumienie polityki...*, s. 14–15.

²² M. Karwat, W. Milanowski, *Działania polityczne jako składnik systemu praktyki społecznej*, [w:] K. Opalek (red.), *Elementy teorii polityki*, Warszawa 1989, s. 114 i n.

ściami *polityki* oraz *polityczności* i jako taki jest nie tylko uzasadniony²³, lecz konieczny. Kwestionowanie tego założenia – skutkujące dogmatyzmem badawczym – wynika z fałszywych przesłanek dotyczących tożsamości przedmiotu badania oraz przedmiotu poznania. Tę fundamentalną dystynkcję podkreślał J. Niżnik (już przed trzydziestoma laty), pisząc: „konkurencyjność dwóch teorii, którym przypisujemy identyczny przedmiot – lekceważąc rozróżnienie przedmiotu badania i przedmiotu poznania – rodzi domniemanie, że tylko jedna z nich jest teoretycznie uprawniona. Domniemanie to prowadzi w konsekwencji do przeciwstawienia sobie takich teorii, do wzajemnego zwalczania odmiennych stanowisk teoretycznych, co tym bardziej uniemożliwia właściwą klasyfikację powstałej kontrowersji”²⁴. Warto zatem zaakceptować równoważność wielu schematów eksplanacyjnych dotyczących *polityki* i *polityczności*, a co więcej warto docenić, dowartościować rolę rozumienia i interpretacji oraz traktować je (przy całej świadomości trudności epistemologicznych i metodologicznych z tym związanych) komplementarnie względem wyjaśniania²⁵.

Polityka i polityczność jako wyzwania dla dyscypliny, teorii oraz praktyki politycznej

Nakreślony powyżej zakres i charakter dyskusji na ten temat *polityki* i *polityczności* traktować można z jednej strony jako przejaw świadomości naukowego rosnącego znaczenia problematyki *polityki* i *polityczności*, z drugiej strony jako zestaw zadań, stojących przed współczesną politologią. Te zadania-wyzwania, jakie pojawiają się przed politologiem, sprowadzić można do trudnej roli *primus inter pares* wobec pozostałych badaczy-współtowarzyszy analizujących problem *polityki* i *polityczności*. Rola „*pieruszego*” wynika w tym przypadku ze szczególnego, prymarnego i nierozzerwalnego związku politologii z tymi aspektami przedmiotu poznania. Podczas gdy dla przedstawicieli innych dyscyplin, rozważania nad *polityką* i (później) *politycznością* pojawić się mogą jako wtórne powiązania z zasadniczym (w ich odmiennej perspektywie) aspektem badań, dla politologii analizy te stanowią centralny punkt odniesienia, warunek

²³ B. Krauz-Mozer, *Metodologia politologii w perspektywie pluralistycznej*, [w:] K. Wojtaszczyk, A. Mirska (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Warszawa 2009, s. 149–163.

²⁴ J. Niżnik, *Przedmiot poznania w naukach społecznych*, Warszawa 1979, s. 51.

²⁵ Z. Blok, *Teoria – teorie – wiedza teoretyczna*, [w:] Z. Blok (red.), *Czym jest teoria w politologii*, Warszawa 2011, s. 30 i n.

sine qua non podejmowanej pracy badawczej. Politolog zatem przystępuje do badań tak nakierowując swój „reflektor” badawczy, aby właściwie oświetlić polityczny aspekt rzeczywistości i ten właśnie cel przyświeca mu przy konstruowaniu – używając określenia I. Dąbskiej – własnych operatorów przedmiotowych (operatorów poznawczych)²⁶.

Z kolei usytuowanie „pośród równych” jest konsekwencją „antydemarkacyjnego” podejścia do przedmiotu poznania – przedmiotu, który demarkacji po prostu nie znosi. Odosobnione głosy zwolenników owej demarkacji²⁷ dziwią tym bardziej, że kierunek rozwoju nauki, a przede wszystkim kierunek przemian we współczesnej rzeczywistości społecznej potwierdzają tezy formułowane przez J. Woleńskiego, który już ponad trzydzieści lat temu pisał, że „jeszcze bardziej dramatycznie przedstawia się problem demarkacji pomiędzy polityką a zjawiskami będącymi przedmiotem socjologii, ekonomii i historii. W każdej definicji polityki fakty polityczne są równocześnie faktami socjologicznymi, historycznymi i jeśli nie faktami ekonomicznymi, to przynajmniej ich przyczynami lub skutkami”²⁸.

Kategoria *polityczności* w nauce o polityce wymusza zatem zadania, które najogólniej rzecz ujmując sklasyfikować możemy jako: 1) implikacje „wewnętrzne”, dotyczące samej politologii jako dyscypliny, 2) poznawcze (*sensu stricto*) – wynikające z „nowego” odkrywania przedmiotu poznania oraz 3) praktyczne – związane z (wzajemnym) oddziaływaniem rzeczywistości politycznej na podejmowane badania (w szczególności – dodajmy – na temat polityki i polityczności). Realizacja przez badacza zasadniczego, eksplanacyjnego celu politologii, jakim jest wyjaśnianie politycznych aspektów rzeczywistości, powiązana jest ściśle z aktualnym „stanem” dyscypliny z jednej strony oraz z wpływem samej rzeczywistości politycznej na kształt badań nad politycznością.

W perspektywie endogennej, *polityczność* w politologii (oraz dla politologii) oznacza – w pierwszej kolejności – asumpt do refleksji (z pogranicza socjologii wiedzy i epistemologii) nad kierunkami i charakterem przemian wewnątrz samej dyscypliny. Historię funkcjonowania kategorii

²⁶ J. Niżnik, *Przedmiot poznania...*, s. 42–43 i n.

²⁷ Interesującą polemikę z „koncepcją demarkacji wiedzy” podjął M. Karwat: *O książce Ryszarda Skarzyńskiego pt. Podstawowy dylemat politologii*, „e-Politikon” 2012, nr 4, s. 5–41. Na uwagę zasługuje również fakt, że podobne tendencje „demarkacyjne” badacze dostrzegali (nie tylko zresztą wśród humanistów) i słusznie poddawali krytyce już przed II wojną światową – zob. L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Lublin 1986, s. 136–144.

²⁸ J. Woleński, *Spór o status metodologiczny nauki o polityce*, [w:] K. Opalek (red.), *Metodologiczne i teoretyczne problemy nauk politycznych*, Warszawa 1975, s. 48.

polityki i polityczności w nauce o polityce, a w szczególności problem implementacji kategorii *polityczności* w obieg analizy politologicznej, odczytać możemy – w historycznonaukowej perspektywie – jako dowód niewydolności eksplanacyjnej dotychczasowego instrumentarium wyjaśniania, ale jednocześnie jako przejaw nowego kierunku poszukiwań coraz doskonalszych (adekwatniejszych) narzędzi badawczych. Przydatność eksplanacyjna opisywanych „operatów poznawczych” jest więc zmienna, a jej stopień zależy od aktualnego stanu złożonych relacji pomiędzy przedmiotem poznania, przedmiotem badania, wiedzą naukową i – dodatkowo, choć nie bezpośrednio – praktyką społeczną²⁹. Znajduje to odniesienie zarówno do kategorii *polityki*, jak i *polityczności*, której ograniczeń eksplanacyjnych musimy być już dziś świadomi (R. Rosicki przestrzega przed traktowaniem tej kategorii jako odnalezionego Świętego Graala współczesnej nauki o polityce³⁰).

Parafrazując ponownie Popperowską metaforę, nasuwa się wniosek, że dotychczasową taktykę badawczą „kubła polityki”, należy uzupełnić bądź zastąpić (warianty słabszy albo twardy) „reflektorem polityczności”. Chociaż wybór założeń epistemologicznych (*ergo*: procedur heurystycznych) pozostaje zawsze suwerenną decyzją badacza, przedstawiony wyżej zarys skłania do wniosku, że to właśnie politologiczna analiza polityczności winna dzisiaj poprzedzać refleksję nad polityką („rozproszone światło” tego „reflektora” mogłoby okazać się pomocne przy identyfikacji nowych, wymagających głębszej eksploracji, obszarów polityki).

Kolejnym wyzwaniem – już z pogranicza zadań wewnętrznych i poznawczych – okazuje się adaptacja na grunt politologiczny (w znaczeniu dostosowania do aktualnych zadań dyscypliny) współczesnych filozoficznych koncepcji *polityki* i *polityczności*. W tym kontekście, wyróżnić można dwa (potencjalne) problemy z tego wynikające, a mianowicie kwestie właściwego doboru i implementacji modelu interpretacyjnego do analizowanego źródła (koncepcji normatywnej)³¹ oraz po drugie, próby zastępowania przez konstrukty filozoficzne teorii naukowych w jej eksplanacyjnej funkcji wobec rzeczywistości społecznej.

W pierwszym przypadku chodzi o świadomość, że praca badawcza politologa analizującego autorską, normatywną koncepcję *polityki* czy *polityczności* nie może oznaczać jej dowolnego czy swobodnego (od)czytania,

²⁹ J. Niżnik, *Przedmiot...*, s. 44–45.

³⁰ R. Rosicki, *On the political dimension...*, s. 76.

³¹ M. Kołodziejczak, *Hermeneutyka w nauce o polityce – formy obecności*, „Przegląd Politologiczny” 2009, nr 3, s. 7–16.

lecz winna zawsze opierać się na elementarnych procedurach hermeneutycznych (hermeneutyka *sensu stricto*), co pozwoliłoby na obronę walorów naukowych tak konstruowanej interpretacji oraz realizację zakładanych celów (hermeneutyka politologiczna)³². Jednocześnie zastosowanie tychże procedur nie chroni badacza przed niebezpieczeństwem, które określić można jako „autotelizację źródła”, polegającym na traktowaniu interpretacji materiału źródłowego jako jedynej i ostatecznego celu wysiłków politologicznych. Znajomość jednak arbitralnych stanowisk poszczególnych myślicieli na temat *polityki* czy *polityczności* nie oznacza znajomości politycznych aspektów samej rzeczywistości społecznej, tym bardziej nie zwalnia z obowiązku poszukiwania tychże aspektów. „*Filozofia polityki jest niezbędnym ogniwem procesu naukowego poznania polityki (...), ale nie jest ani »komentarzem«, ani też jakimś »ukoronowaniem« badań politologicznych*”³³. W tym miejscu pojawia się jednak druga z zasygnalizowanych wyżej pułapek, związana ze zbyt bezpośrednim stosowaniem tychże autorskich koncepcji do analizy rzeczywistości społecznej. Taki przywilej przysługuje ich twórcom-filozofom, natomiast politolog może czerpać z nich szereg wartościowych sugestii, tworząc wszakże teoretyczne narzędzia naukowej eksploracji rzeczywistości. M. Karwat pisząc o tej funkcjonalnej relacji (jak również genetycznej i strukturalnej) pomiędzy filozofią polityki a teorią polityki kreśli obszerny katalog pytań dotyczących *polityki* i *polityczności*³⁴, które stanowić winny inspirację dla tworzenia teoretycznych ram analizy zjawiska *polityki* i *polityczności*.

Szczególnym wyzwaniem, związanym z politologiczną analizą *polityki* i *polityczności*, okazują się praktyczne implikacje podejmowanej pracy badawczej. Spostrzeżenia J. Goćkowskiego, dotyczące zmiany oczekiwań wobec nauki uprawianej w warunkach współczesnej demokracji, brzmią – z perspektywy politologii – szczególnie dobitnie. W sytuacji, w której nauka ulega procesom przekształcania jej w naukę-technologię (poprzez „postępujące podporządkowanie tego, co epistemiczne, temu co technologiczne”³⁵) „politycy poszukują w wiedzy tego, co nazwać można

³² M. Kołodziejczak, *Hermeneutyka w badaniach politologicznych – modele interpretacji w nauce o polityce*, [w:] M. Kołodziejczak (red.), *Hermeneutyka politologiczna*, Poznań 2009, s. 11–18.

³³ M. Karwat, *Filozofia polityki jako dziedzina humanistyki*, [w:] M. Szyszkowska (red.), *Elementy filozofii polityki*, Warszawa 1992, s. 26.

³⁴ Tamże, s. 28 i n.

³⁵ J. Goćkowski, *Nauka wobec polityki i polityka wobec nauki w dwóch demokracjach masowych*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2005, nr 2, s. 225.

„nowoczesną magią”³⁶. Autotelizacja technicznej funkcji nauki prowadzi do „autonomizacji naukowej praktyki społecznej, nastawionej na rozwiązywanie problemów poznawczych, które są przedkładane wytwórcom prac teoretycznych jako »propozycje nie do odrzucenia« ze strony polityki i biznesu”³⁷. Badacze, *explicite* zajmujący się w swojej pracy problematyką *polityki* czy *polityczności* wydają się politykom „naturalnymi kandydatami” do pełnienia roli „magów”. Sami naukowcy zresztą – odkrywszy mechanizmy tych relacji – podejmują coraz chętniej tę specyficzną „grę o udział w panowaniu” czy „grę o widoczność społeczną”. Występowanie w roli owego „maga” – uczestniczącego w planowaniu rzeczywistości politycznej oraz uczestniczącego w implementacji zaplanowanych zmian, rodzi szereg pytań dotyczących ambiwalentnego statusu koncepcji teoretycznych, wypracowywanych przez takich „zaangażowanych” autorów (koncepcja A. Giddensa czy teoria polityki emancypacji J. Butler).

Zakończenie

Obserwowany obecnie – zarówno w dyskursie społecznym, jak i naukowym – renesans zainteresowania *polityką* oraz *politycznością* stawia badacza-politologa w szczególnie trudnym położeniu. Złożoność tej sytuacji wynika z całej gamy implikacji (zadań i problemów), jakie problematyka ta wywołuje we współczesnej nauce o polityce. Celem niniejszego artykułu było ukazanie tejże struktury oddziaływań, obejmujących nie tylko poziom poznawczy, ale również praktyczny oraz „dyscyplinowy”. Badacz podejmujący analizę problematyki *polityki* i *polityczności*, nie tylko realizuje funkcje poznawcze (budując własny – nierzadko inspirowany koncepcjami normatywnymi – aparat terminologiczny oraz tworząc konstrukty teoretyczne, pozwalające na wyjaśnienie tego szczególnego aspektu rzeczywistości społecznej; on również coraz częściej kreuje realną przestrzeń polityki (i poszczególne aspekty polityczności) poprzez występowanie w roli maga – „eksperta, odpowiadającego na potrzeby”; wreszcie – analizy dotyczące *polityki* i *polityczności* kształtują kondycję metodologiczną oraz świadomość epistemologiczną badacza, co stanowi najlepszą szczepionkę przeciwko wirusowi „demarkacji” oraz dogmatyzmowi w myśleniu naukowym. „*Polityczność* – pisał G. Sartori – to niestłuchanie trudne do zdefiniowania pojęcie. A ponadto nadzwyczaj intrygujące. Jak

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

się wydaje nie potrafimy go zdefiniować, a równocześnie nieustannie oskarżamy się wzajemnie o pojmowanie polityki zbyt szeroko lub zbyt wąsko i/lub o dokonywanie upolitycznienia”³⁸. W takiej sytuacji, wzorzec pożądanej postawy naukowej: *sine ira et studio* należałoby na początek zastąpić skromniejszym postulatem: SINE IRA.

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy statusu i znaczenia kategorii *polityki* i *polityczności* we współczesnej nauce o polityce. Autorzy analizują przemiany, jakie zachodzą w politologicznym sposobie myślenia o *polityce* i (od niedawna) o *polityczności*. Prezentują różnorodne inspiracje normatywne, wpływające na sposób konstruowania samych pojęć oraz budowania teorii. Zwracają również uwagę na rozmaite implikacje, jakie ewolucja tych kategorii wywołuje wewnątrz samej dyscypliny, jak i dla praktyki politycznej. Podejmują problemy: konstruowania naukowych modeli polityczności, statusu normatywnych ujęć (*polityki* i *polityczności*) w ramach politologii oraz (wzajemnego) oddziaływania politologów-ekspertów na rzeczywistość społeczną.

Zbigniew Blok, Małgorzata Kołodziejczak

THE STATUS AND IMPORTANCE OF THE CATEGORIES „POLITICS” AND „POLITICAL” IN THE POLITICAL SCIENCE

The article concerns importance of the category of policy and politics in modern political science, significant conceptual and theoretical lines of agreement and disagreement about scope of “politics” and cognate terms. The authors analyze the changes that occur in the way of thinking about the conception of theory politics and of politics as a practice. They also draw attention to the various implications of the evolution of these categories within the discipline. They analyze the way of constructing scientific models of politics, the status of normative approaches (policies and politics) within political science, and mutual influence politicians and political experts.

KEY WORDS: *policy, politics, political, object of knowledge in political science*

³⁸ Cyt. za: M. Król, *Filozofia polityczna*, Kraków 2008, s. 129.

Bibliografia

- Z. Blok, *Teoria – teorie – wiedza teoretyczna*, [w:] Z. Blok (red.), *Czym jest teoria w politologii*, Warszawa 2011.
- Z. Blok, *Spheres and mechanisms generating political phenomena and processes*, „The Polish Political Science Quarterly” 2013, nr 3.
- T. Buksiński, *Współczesne filozofie polityki*, Poznań 2006.
- A. Czajowski, *Polityczność działań społecznych*, [w:] A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław 2012.
- L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Lublin 1986.
- Ch. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001.
- J. Goćkowski, *Nauka wobec polityki i polityka wobec nauki w dwóch demokracjach masowych*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2005, nr 2.
- M. Karwat, *Filozofia polityki jako dziedzina humanistyki*, [w:] M. Szyszkowska (red.), *Elementy filozofii polityki*, Warszawa 1992.
- M. Karwat, *Polityka rzeczowa, stronnicza i metapolityka*, „Studia Polityczne” 2004, vol. 8.
- M. Karwat, W. Milanowski, *Działania polityczne jako składnik systemu praktyki społecznej*, [w:] K. Opałek (red.), *Elementy teorii polityki*, Warszawa 1989.
- T. Klementewicz, *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2011.
- M. Kołodziejczak (red.), *Hermeneutyka politologiczna*, Poznań 2009.
- B. Krauz-Mozer, *Metodologia politologii w perspektywie pluralistycznej*, [w:] K. Wojtaszczyk, A. Mirska (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Warszawa 2009.
- M. Król, *Filozofia polityczna*, Kraków 2008.
- Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, Wrocław 2005.
- Ch. Mouffe, *Polityczność*, Warszawa 2008.
- Ch. Mouffe, E. Laclau, *Hegemonia i strategia socjalistyczna*, Wrocław 2007.
- J. Niznik, *Przedmiot poznania w naukach społecznych*, Warszawa 1979.
- T. Pawłowski, *Tworzenie pojęć w naukach humanistycznych*, Warszawa 1986.
- R. Rosicki, *On the political dimension of political science – a few words about political dimension as the final judgment and reasoning*, [w:] E. Jurga-Wosik, S. Paczos, R. Rosicki (red.), *W poszukiwaniu polityczności*, Poznań 2014.

- C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000.
- J. Woleński, *Spór o status metodologiczny nauki o polityce*, [w:] K. Opałek (red.), *Metodologiczne i teoretyczne problemy nauk politycznych*, Warszawa 1975.
- Sz. Wróbel, *Granice polityczności*, [w:] P. Dybel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Warszawa 2008.